

(Corriere dello Sport - R.Maida) "Więcej miejsca dla młodych". Slogan wypuszczony przez Pallottę podczas ostatniej rzymskiej wizyty nie ma w sobie niczego rewolucyjnego, ale oznacza wybór/przymus kubu, który nie wygrał jeszcze trofeum i nie był w stanie osiągnąć równowagi ekonomicznej. Również dlatego prezydent, za poradą zaufanego Baldiniego, zaprosił do Romy Hiszpana Monchiego, uznawanego za eksperta w wyszukiwaniu talentów z predyspozycją do osiągnięcia sukcesu sportowego, którego brakowało w czasie zarządzania przez Sabatiniego.

I tak Monchi, wspierany przez Massarę, który przygotowuje się do przejęcia sterów Primavera, oceniają już szczegółowo kadrę Romy, aby zobaczyć czy któryś z Under 20, który uczęszczają na Tre Fontane, może być przydatny dla pierwszego zespołu już w przyszłym sezonie. Równocześnie rozmawia z Federico Balzarettim, dyrektorem, który poświęca swoją pracę piłkarzom, które grają "na obczyźnie", aby ocenić zasoby wypożyczeń. W przypadku Lorenzo Pellegriniego, w przypadku którego istnieje tylko zbieżność nazwisk z Alberto De Rossim z rocznika 1999, sytuacja jest już znana: Roma wykupi go z Sassuolo, wykorzystując klauzulę wykupu na poziomie 10 mln euro i potem, w oparciu o sytuacje rynkowe, zdecyduje się czy dać mu szansę w kadrze czy przeciwnie, jak zdarzyło się dwa lata wcześniej z Bertolacci, sprzedać najlepszemu oferentowi: Juventus i Milan są już zainteresowane, co nie może zaskakiwać, gdy ma się do czynienia z już dojrzałym pomocnikiem z rocznika 1996.

Przy okazji rocznika 1996: Daniele Verde, wypuszczony w Serie A przez Rudiego Garcię, gra bardzo dobrze w Avellino, gdzie strzelił siedem goli w rozgrywkach Serie B. Skrzydłowy starej szkoły, potrafiący minąć przeciwnika, może być cenny dla klubu, przynajmniej pod względem aktywów. Oddała się z kolei Arturo Calabresi, syn aktora Paolo, również on zaledwie 21-latek. W Brescii gra regularnie, ale wygasa mu kontrakt w Romie i prawdopodobnie pójdzie gdzieś indziej. Tym, który nie powoduje takiego ryzyka jest kolejny obrońca, rocznik 1995: Argentyńczyk Thiago Casasola, pozyskany dwa lata temu za darmo z Fulham, strzelił dwa gole dla Trapani (jednego decydującego kilka dni temu z Vicenzą) i jest obserwowany z zainteresowaniem. Wśród roczników 1997, wystarczającej przestrzeni nie znajdują Sadiq w Bologni i Ponce w Granadzie. To dwójka napastników, w których Roma zainwestowała ogółem 8 mln euro, dlatego muszą zostać w jakiś sposób odzyskane.

Jednak główny monitoring skierowany jest na świat zewnętrzny, gdzie praca rekrutacyjna Monchiego może zrobić różnicę: potwierdzono zainteresowanie francuskim obrońcą, Clementem Lengletem, rocznik 1995, który został pozyskany przez Seville w styczniu z Nancy. Lewonożny, byłby dobrym partnerem dla Ruedigera, jeśli pewna jest sprzedaż Manolasa przed 30 czerwca. Monchiemu podoba się też Brazylijczyk Rodrigo Caio (1993), który jednak kosztuje około 15 mln euro po przedłużeniu kontraktu z Sao Paulo. Również w Brazylii lokalne media donoszą o zapytaniach w sprawie napastnika z rocznika 2001: to Youri i gra w Santosie. Bardziej aktualne są negocjacje z argentyńskim Estudiantes w sprawie pomocnika Ascacibara (1997) i obrońcy Foytha (1998). Festiwal nowych propozycji

na merato dopiero się rozpoczął.

Autor: abruzzo